

JÓZEF DETKA

Józef Detka

kl. IVa

Niewachłów, 8 listopada 1946 r.

Moje wspomnienie zbrodni niemieckich

Drogą jechała taksówka z Niemcami, a piechotą szło dwóch chłopów. Taksówka stanęła, Niemcy zatrzymali tych dwóch chłopów, ale jeden z nich chciał uciekać na pola. Niemcy wtedy zaczęli strzelać i chłopą zabili. Pasłem krowy i widziałem to wszystko.

Niemcy potem poszli po kogoś, by chłopą zakopać. Chłopą Niemcy najpierw zrewidowali, znaleźli przy nim kawał słoniny, wzięli go, chłopą kazali zakopać na polu, tam gdzie ducha wyzionął, a potem odjechali. Na naszym polu leży więc mogiła nieznanego Polaka, ofiary zbrodniarzy niemieckich, ich chciwości i złości.